SPOTKAJMY SIĘ we Wrocławiu

Setkejme se ve Vroclavi
Einladung nach Wrocław
Зустріньмося у Вроцлаві

Wydanie specjalne polsko-czesko-niemiecko-ukraińskie

3/2001
ISBN 83-902141-5-6

Rektor Politechniki Wrocławskiej, prof. A. Mulak

Panorama Lwowa

Prof. J. Degler i prof. W. Wrzesiński w Londynie

Vážený pane primátore,
vážení členové Městské rady,
milí občané Vratislavi,

přijměte prosím tento dopis jako velmi srdečné poděkování za udělení hodnosti *Civitate Wratislaviensi Donatus*. Velice lituji, že se nemohu osobně zúčastnit slavnostního ceremoniálu, ale bohužel mi v tom brání již dříve sjednané pracovní povinnosti. Nesmírně mne těší ocenění města, které je tak úzce spojeno s dějinami mojí vlasti a je městem Čechům tak blízkým. Proto jsem požádal pana Karla Štindla, bývalého velvyslance České republiky v Polsku, aby mým jménem předal tento dopis a mé upřímné pozdravy Vám všem.

Nemám v úmyslu se zde zabývat celou naší bohatou společnou historií, dovolte mi však, abych zmínil období nedávné, které jsme mnozí společně prožívali. Totalitní režimy nijak nešetřily krásnými hesly o bratství našich národů a vzájemné spolupráci, ve skutečnosti se však snažily lidi izolovat a z kontaktů mezi oběma zeměmi učinit další z mnoha nástrojů zhoubné propagandy. Přirozená touha nezávisle myslících osobností po vzájemném setkávání, výměně názorů a spolupráci byla představitelům vládnoucích režimů trnem v oku a již od konce let sedmdesátých, kdy se uskutečnila první setkání představitelů nezávislých iniciativ obou zemí, se snažili tyto schůzky znemožnit. Díky lidem sdruženým v Polsko-Československé Solidaritě se však zejména ve druhé polovině let osmdesátých dařilo setkávat se na hranicích, které nás měly oddělovat, vyměňovat si časopisy a knihy a navazovat spolupráci, jejíž symbolem se stal znak Polsko-Československé Solidarity – podané ruce. Vratislav byla jedním z center této nezávislé iniciativy a zůstane navždy v srdcích nejen několika tisíc Čechů a Slováků, kteří se počátkem listopadu 1989 ve Vašem městě mohli na Festivalu nezávislé československé kultury svobodně setkat s mnoha umělci, které režim vládnoucí v naší zemi považoval za zločince. Vaše město bylo symbolem naděje i pro mne a mnoho dalších občanů Československa, kterým do Polska nehylo dovoleno odcestovat, a festival zorganizovaný díky obětavosti a nadšení mnoha obyvatel Vašeho města se stal k radosti nás všech neočekávanou předehrou k sametové revoluci, která začala o několik dní později.

V nových podmínkách se, trochu paradoně, slibně započatá spolupráce ne vždy rozvíjela tak, jak bychom si zřejmě všichni přáli. Věřím však, že stejně jako byla Vratislav symbolem polsko-česko-slovenské spolupráce v době nesvobody, stane se podobným symbolem a významným místem vzájemného setkávání i na počátku nového století

Přátelé, ještě jednou Vám děkuji za mimořádné ocenění, kterého se mi dostalo a přeji Vám vše dobré

Srdečně Váš

Václav Havel

Szanowny Panie Przewodniczący,
Szanowni Wrocławscy Radni,
Kochani Mieszkańcy Wrocławia,

przyjmijcie proszę niniejszy list, jako szczególnie serdeczne podziękowanie za nadaną mi godność *Civitate Wratislaviensi Donatus*. Wielce żałuję, że nie mogę osobiście uczestniczyć w tej uroczystej ceremonii, ale niestety uniemożliwiają mi to wcześniej uzgodnione zobowiązania. Niezmiernie cieszy mnie wyróżnienie ze strony Miasta, które jest tak ściśle związane z dziejami mojego kraju i tak bliskim wielu Czechom. Dlatego poprosiłem Pana Karela Stindla, byłego Ambasadora Republiki Czeskiej w Polsce, aby w moim imieniu przedłożył niniejszy list i moje serdeczne pozdrowienia dla Was Wszystkich.

Nie mam zamiaru w tym miejscu omawiać całej naszej historii obfitującej we wzajemne kontakty, pozwólcie jednak abym wspomniał o niedawnych czasach, które dla wielu z nas były wspólnym doświadczeniem (...). Dzięki ludziom stowarzyszonym w „Solidarności Polsko-Czesko-Słowackiej", szczególnie w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, powiodły się nasze spotkania na granicy, która miała nas izolować, wymieniano niezależne czasopisma i książki i wreszcie nawiązano współpracę, której symbolem stał się znak „Solidarności Polsko-Czesko-Słowackiej" – uściśnięte dłonie. Wrocław był jednym z ośrodków tej niezależnej inicjatywy i zostanie na zawsze w sercach, nie tylko kilku tysięcy Czechów i Słowaków, którzy w pierwszych dniach listopada 1989 roku w Waszym Mieście, dzięki Festiwalowi Czeskiej i Słowackiej Kultury Niezależnej mogli osobiście spotkać się z licznymi twórcami, których reżim panujący w naszym kraju uważał za przestępców. Wasze Miasto stało się symbolem nadziei, tak dla mnie, jak i dla licznych obywateli Czechosłowacji, którym nie zezwolono na wyjazd do Polski, a Festiwal zorganizowany dzięki ofiarności i entuzjazmowi wielu Mieszkańców Waszego Miasta stał się, ku radości nas wszystkich, nieoczekiwaną uwerturą „Aksamitnej Rewolucji", która zaczęła się w kilkanaście dni później (...).

Przyjaciele, jeszcze raz Wam dziękuję za nadzwyczajne wyróżnienie, którym zostałem zaszczycony i życzę Wam wszystkiego dobrego.

Z serca Wasz

Vaclav Havel

Panie Prezydencie, 21 czerwca w imieniu Rady Miejskiej i wszystkich mieszkańców Wrocławia wręczył Pan, Prezydentowi Republiki Czeskiej Vaclavowi Havlowi tytuł Civitate Wratislaviensi Donatus. Dlaczego właśnie Jemu?

– Nominalnie nagrodę wręcza Przewodniczący Rady, a decyzję podejmuje cała Rada Miasta Wrocławia. Udział Prezydenta miasta jest tu raczej symboliczny. Przyjętym zwyczajem do mojego obowiązku przynależy wręczenie repliki symbolicznego klucza do bram miasta. Dlaczego Havel? To chyba jednak proste. Tej właśnie postaci zawdzięczamy, iż Wrocław stał się stolicą bardzo dobrych kontaktów polsko-czeskich i to już kilkanaście lat temu. Mam także wyjątkową sympatię do Havla z racji licznych kontaktów działaczy wrocławskiej Solidarności Polsko-Czeskosłowackiej. Ponadto obecny Prezydent Czech to wyjątkowa postać. I nam tu we Wrocławiu łatwiej to dostrzec, ocenić i zwrócić uwagę na niewątpliwy dorobek w zjednoczeniu Czechów dla dobrych kontaktów z naszym krajem, a zwłaszcza z Dolnym Śląskiem.

Pane primátore, 21. června jste jménem městské rady a všech obyvatel Vratislavi předal prezidentovi České republiky Václavu Havlovi titul Civitate Wratislaviensi Donatus. Proč právě jemu?

– Vyznamenání předává jmenovitě předseda rady a schvaluje celá městská rada Vratislavi. Účast primátora zde měla spíše symbolický charakter. Zvyklost mi nakazovala pouze předat repliku symbolického klíče k městké bráně. A proč Havel? - To je asi jednoduché. Jemu vděčíme za to, že se Vratislav stala střediskem velmi dobrých česko-polských vztahů, a to už před několika lety. Mám taktéž zvláštní sympatie k Havlovi vzhledem k četným kontaktům činitelů vroclavské Československo-Polské Solidarity. Současný český prezident je navíc výjimečná osobnost. My ve Vratislavi jasně vidíme, hodnotíme a oceňujeme nepochybné úsilí pro Čechů k navázání dobrých vztahů s naší zemí, a zvláště s Dolním Slezskem.

Lwów – podpisanie umowy, czerwiec 2001

Również w czerwcu została podpisana umowa ze Lwowem o współpracy kulturalnej i wymianie młodzieży pomiędzy naszymi miastami. Jakie znaczenie ma ta umowa dla Wrocławia?

– Umowa jest wycinkowa i tworzy pewien eksperyment. Jest czymś w rodzaju zapowiedzi właściwego porozumienia, a waga dokumentu sprowadza się głównie do przełamania pewnej nadzwyczajnej ostrożności w stosunkach pomiędzy Lwowem i Wrocławiem. Skąd to się wzięło? Dziś już trudno precyzyjnie wyjaśnić, niewątpliwym pozostaje fakt, iż po dobrych kontaktach Lwowa z Rzeszowem, Lublinem, Przemyślem czy Krakowem czas nadszedł także dla Wrocławia. Być może to przełamanie było efektem półprywatnej wizyty mera Lwowa, Wasyla Kujbidy we Wrocławiu. Miasto zrobiło na naszym gościu bardzo duże wrażenie.

Jakie są Pana wrażenia z ostatniego pobytu we Lwowie?

– To bardzo piękne miasto. Nie przez przypadek właśnie Lwów a nie Kraków był stolicą Galicji. Obecny stan Lwowa wymaga długich opisów, powiem krótko: urok miasta jest niezwykły i nic nie jest w stanie tego zmienić. Stan obiektów pozostawia bardzo wiele do życzenia, widać jednak iż wiele prac, przy okazji zwłaszcza wizyty Ojca Świętego zostało podjętych. Najgorsze są oczywiście drogi, zwłaszcza te granitowe, jazda po nich jest prawdziwą mordęgą. To co jednak można zauważyć, to po pierwsze symptomy gospodarki kapitalistycznej i liczne przejawy nowej aktywności gospodarczej. Stan Ukrainy nie jest najlepszy, trudno też oczekiwać iż Lwów będzie od tej przeciętnej nadzwyczajnie odbiegać. Jest to jednak przepiękne miasto, z wieloma wspaniałymi zabytkami, świetnie położone i z interesującym społecznym mikroklimatem.

Rovněž v červnu byla se Lvovem podepsána smlouva o kulturní spolupráci a výměně mládeže mezi našimi městy. Jaký význam má tato smlouva pro Vratislav?

– Smlouva je částečná a tvoří jistý experiment. Je to něco jako druh prohlášení, že dojde ke skutečné dohodě, a váha dokumentu spočívá hlavně ve vztazích mezi Lvovem a Vratislaví. Proč takto? Dnes je těžké přesně to vysvětlit, skutečnost je však nesporná: po dobrých kontaktech Lvova s Rzeszowem, Lublinem, Przemyślem nebo Krakovem nadešel čas také na Vratislav. Tento přelom byl možná výsledkem napůl soukromé iniciativy lvovského primátora Vasila Kujbida ve Vratislavi. Náš host byl naším městem velice dojat.

Jaké jsou Vaše dojmy z posledního pobytu ve Lvově?

– To je velice hezké město. Ne náhodou právě Lvov, a nikoli Krakov, byl metropole Haliče. Současný stav Lvova by bylo třeba popisovat dlouho. Vyjádřím to krátce: město je neobvykle půvabné a nic nemůže tuto skutečnost změnit. Stav objektů by mohl být mnohem lepší, jsou však patrné mnohé činnosti, zvláště u příležitosti papežovy návštěvy byly zahájeny mnohé opravy. V nejhorším stavu jsou samozřejmě cesty, především ty žulové; jízda po nich je skutečným utrpením. Jsou však zřetelné první náznaky kapitalistického hospodářství a mnohé projevy nové ekonomické iniciativy. Stav Ukrajiny není nejlepší, je těžké tedy očekávat, že Lvov se bude od průměru nějak výrazně lišit. Je to nádherné město, s mnoha překrásnými památkami, v hezkém prostředí, se zajímavým společenským mikroklimatem.

Також в червні була підписана угода зі Львовом про співпрацю в галузі культури та обмін молоддю між нашими містами. Яке значення має ця угода для Вроцлава?

– Угода є фрагментаричною, в певному сенсі експериментальною. Є спробою започаткування належного порозуміння в стосунках між Львовом і Вроцлавом. Звідки це виникло? Сьогодні це важко докладно окреслити, але без сумніву залишається факт, що після встановлення успішних контактів з Жешовом, Любліном, Перемишлем чи Краковом, прийшла пора для Вроцлава. Можливо, перелом у відносинах є ефектом напівприватного візиту мера Львова Василя Куйбіди у Вроцлаві. Наш гість був під великим враженням від міста Вроцпава.

Якими є Ваші враження після останнього перебування у Львові?

– Це чудове місто. Невипадково саме Львів, а не Краків, був столицею Галичини.Сучасне обличчя Львова потребувало б довшого опису, скажу коротко: краса міста є надзвичайною і змінити цього не можно. Стан пам'яток архітектури очікує, мабуть, позитивних кроків.Однак, видно, що багато робіт, з нагоди візиту Святійшого Отця вже розпочато. В найгіршому стані є, безумовно, дороги. Особливо бруківка. Їзда по них є мукою. Але яскраво зауважуються виразні симптоми капіталістичного господарування і частіші прояви нової господарчої активності. Положення України зараз є не найкращим і важко очікувати, що Львів буде відрізнюватися від загалу. Однак, це дуже гарне місто, з багатьма чудовими пам'ятками архітектури, з прекрасним положенням і з дуже цікавим суспільним мікрокліматом.

Michał Salamon w ludowym stroju ukraińskim

TEMPORA MUTANTUR ET NOS MUTAMUR IN ILLIS

Obiektyw reportera utrwalił moment, kiedy szef Biura Promocji Wrocławia roztacza przed gościem przybyłym na teatralną uroczystość wizje pozytywnych działań dla kultury naszego miasta. Rzecznik prasowy Urzędu Miasta, bo również taką rolę pełni Jacek Protasiewicz, ma teraz trzydzieści cztery lata. Andrzej Wajda, który w latach 50. na ulicach Wrocławia uwieczniał swój „Popiół i diament", nie miał jeszcze wtedy 30 lat. Co zostało z tych czasów? Wykuty napis z nazwiskiem Zbyszka Cybulskiego na trzecim peronie wrocławskiego dworca i taśma celu-loidowa w archiwach Wytwórni Filmów Fabularnych. Ekipy kręcą plenerowe zdjęcia ruin w innych krajach. Czasy się zmieniają i my zmieniamy się wraz z nimi.

URZĄD MIEJSKI WROCŁAWIA
BIURO INFORMACJI, PROMOCJI
I WSPÓŁPRACY Z ZAGRANICĄ
Sukiennice 9
50-107 Wrocław - Polska
www.wroclaw.pl
e-mail: serwis@um.wroclaw.pl

PATRZYMY W PRZYSZŁOŚĆ Z OPTYMIZMEM

O WROCŁAWIU MÓWI JACEK PROTASIEWICZ – WICEPREZES DOLNOŚLĄSKIEJ ORGANIZACJI TURYSTYCZNEJ

Mieszkańcy każdego miasta uważają, że ich gród jest naj, naj, naj... Dlaczego turyści odwiedzający Wrocław powinni uwierzyć, że to właśnie nasze miasto jest jedyne i niepowtarzalne?

– Bo jest jedyne i niepowtarzalne! A tak bardziej poważnie.... Proszę wskazać drugie takie miasto w Polsce, gdzie tak harmonijnie wszystko się dzieje: renowacja zabytków Starego Miasta idzie w parze z licznymi inwestycjami. Powstają nowoczesne budynki biurowe i hotele, które zapełniają puste place będące przecież reliktem zniszczeń wojennych. I pomimo zrozumiałych kontrowersji wokół niektórych projektów architektonicznych możemy być dzisiaj dumni z tego, że nowo-czesność tak harmonijnie sąsiaduje z perłami gotyku, baroku czy też secesji.

A co z fontanną w Rynku?

– Reakcje ludzi stojących obok niej wystarczą za komentarz. Praktycznie każdy turysta robi sobie tutaj zdjęcie. Widzę to codziennie z okna, które wychodzi wprost na fontannę.

Ale przecież nie wszyscy turyści interesują się architekturą...

– Dobrze zapakowany produkt łatwo sprzedać, ale jeśli na dodatek jest to dobry produkt możemy być pewni, że klient wróci po drugi. Dlatego wszystko to co miasto robi dla turystów, staramy się robić na najwyższym poziomie. Wystarczy spojrzeć na Rynek, Plac Solny a już za kilka tygodni na ulicę Kiełbaśniczą. Inwestycje komunalne koncentrowane są w miejscach inwestycji komercyjnych. Nie chcemy enklaw luksusu. Dzięki temu turysta jest zadowolony, gdyż podoba mu się otoczenie hotelu, a wrocławianie odwiedzają restauracje hotelowe.

A propos restauracji. Ile lokali gastronomicznych jest we Wrocławiu?

– Tylko w obrębie Starego Miasta ponad 200. Jestem przekonany, że jest to rekord Polski.

Aż tyle! Kto tam jada?

– Wszyscy: zarówno wrocławianie, jak i turyści. Zróżnicowane menu z całego świata, a także ceny sprawiają, że bardzo dobrze wspominają naszą kuchnię goście naszego miasta, tacy jak Placido Domingo, Kurt Masur czy członkowie zespołu Procol Harum.

W czym więc tkwi tajemnica sukcesu Wrocławia?

– Najprawdopodobniej w tym, że nie marnujemy tego co zostawiła nam pokręcona historia: wielokulturowości, otwartości na zmiany i nowe prądy. Pozwala to twórczo kształtować rzeczywistość i z optymizmem patrzeć w przyszłość.

Jak daleką przyszłość?

– Na pewno nie krótszą niż rok 2010, kiedy planujemy we Wrocławiu zorganizować wystawę światową EXPO.

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał TB

WIR BLICKEN OPTIMISTISCH IN DIE ZUKUNFT

ÜBER BRESLAU ERZÄHLT JACEK PROTASIEWICZ, STELLV. GESCHÄFTSFÜHRER DER BRESLAUER ORGANISATION FÜR TOURISTIK

Einwohner jeder Stadt behaupten, ihre Stadt sei die beste. Warum sollten Touristen, die Breslau besuchen, daran glauben, dass eben unsere Stadt einmalig und einzigartig ist?

- Weil sie eben einmalig und einzigartig ist! Aber im Ernst... zeigen Sie mir eine andere Stadt in Polen, wo alles so harmonisch abläuft: die Renovierung der Baudenkmäler in der Altstadt verläuft parallel zu zahlreichen Investitionen. Es entstehen moderne Bürohäuser und Hotels, die Plätze füllen, die doch Relikte der Kriegszerstörungen sind. Und trotz nachvollziehbarer Kontroversen in bezug auf manche architektonische Projekte können wir heute stolz darauf sein, dass sich das Moderne so harmonisch mit den Perlen der Gotik, des Barocks oder der Sezession verbindet.

Und was ist mit dem Wasserspiel am Markt?

- Die Reaktionen der davor stehenden Menschen reichen als Kommentar. Es lässt sich praktisch jeder Tourist hier fotografieren. Das sehe ich täglich von meinem Fenster aus, das genau auf das Wasserspiel herausführt.

Nicht alle Touristen haben aber Interesse an Architektur...

- Eine gut verpackte Ware ist leicht zu verkaufen und wenn es dazu noch eine gute Ware ist, können

wir sicher sein, dass der Kunde wiederkommt. Daher geben wir uns Mühe, all das, was die Stadt für Touristen tut, auf dem höchsten Niveau zu tun. Es reicht einen Blick auf den Marktplatz und den Solny Platz und in paar Wochen auf Kiełbaśnicza Str. zu werfen. Die städtischen Investitionen konzentrieren sich an Orten, wo sich kommerzielle Investitionen befinden. Wir wollen keine Luxus-Enklaven. So sind die Touristen zufrieden, denn die Umgebung des Hotels gefällt ihnen und die Breslauer besuchen Hotelrestaurants.

Apropos Restaurants. Wie viele Gastronomielokale gibt es in Breslau?

- Allein innerhalb der Altstadt mehr als 200. Ich bin überzeugt, dass wir uns damit auf Platz 1 befinden.

So viele! Wer besucht die?

- Alle: sowohl Breslauer als auch Touristen. Abwechslungsreiches Menu aus der ganzen Welt wie auch die Preise sind der Grund, warum sich unsere Gäste wie Placido Domingo, Kurt Masur oder Musiker der Band Procol Harum an hiesige Küche so gerne erinnern.

Wo steckt also das Geheimnis für den Erfolg Breslaus?

- Höchstwahrscheinlich darin, dass wir es nicht vergeuden, was uns die verwickelte Geschichte hinterlassen hat: das Multikulturelle, die Aufgeschlossenheit gegenüber Veränderungen und neuen Trends. Das erlaubt uns die Wirklichkeit kreativ zu gestalten und mit Optimismus in die Zukunft zu blicken.

Wie weit reicht diese Zukunft?

- Sicher nicht näher als in das Jahr 2010, für das wir planen, die Weltausstellung EXPO in Wrocław zu veranstalten.

Danke für das Gespräch.

WE LOOK INTO THE FUTURE WITH OPTIMISM

JACEK PROTASIEWICZ, VICEPRESIDENT OF THE LOWER SILESIA TOURIST ORGANISATION TALKS ABOUT WROCŁAW

Inhabitants of each city think, that their city is the best... Why do tourists visiting Wrocław should believe, that it is the exceptional city, and one of its kind?

- Because it is! And talking seriously... Please, show me any other city in Poland, where everything goes so smoothly: Old Town renovation goes together with numerous investments. New office buildings and hotels fill empty places – still relics of war destructions. And, despite controversies around some architectural projects, we can be proud, that modernity so harmoniously co-exists together with pearls of gothic, baroque or Art Noveau.

And what about the fountain on Market Square?

- Peoples' reactions are the best commentary. Almost all tourists take pictures here. I see it everyday from my office window.

But not every tourist is interested in architecture...

- Well-wrapped product is easy to sell, and if it is a really good product, we can be sure, that the client comes back to buy next one. That is why everything the city does for tourist is of the best quality. Just look at the Market Square, Solny Square, and in few weeks time – at the Kiełbaśnicza Street. Municipal investments are concentrated where commercial investments are conducted. We do not want luxury enclaves. And thanks to that tourists are satisfied, because they like the hotel's vicinity, and Wrocławians visit hotels restaurants.

A propos restaurants. How many of them are in Wrocław?

- Only in Market Square area there are over 200. I am convinced, that this is a national record!

So many! Who dines there?

- Everybody: Wrocławians as well as tourists. Variety of menus from all over the world, and good prices are well-remembered by guests of our city, such as Placido Domingo, Kurt Masur and members of Procol Harum rock group.

And where is the secret of Wrocław's success?

- Perhaps in using what our complicated history left: multiculturalism, openess to changes and new ideas. It enables to create reality and to look into the future with optimism.

How far?

- Surely not shorter than year 2010, when we plan to organize World Exhibition EXPO in Wrocław.

Thank you very much.

ДИВИМОСЯ В МАЙБУТНЄ З ОПТИМІЗМОМ

ПРО ВРОЦЛАВ РОЗПОВІДАЄ ЯЦЕК ПРОТАСЕВИЧ – ЗАСТУПНИК ГОЛОВИ НИЖНЬОСІЛЕЗЙСЬКОЇ ТУРИСТИЧНОЇ ОРГАНІЗАЦІЇ

Мешканці кожного міста вважають, що саме їх град є най-, най, най-... Чому туристи, відвідуючі Вроцлав, повинні повірити, що наше місто є єдиним і неповторним?

- Бо воно – єдине і неповторне. А тепер – серйозно. Покажіть мені ще таке місто в Польщі де все відбувається так гармонійно: реконструкція архітектурних пам'яток старого міста йде в парі з багатьма інвестиціями.Будуються сучасні офіси і готелі, які заповнюють порожні площі, котрі становили релікт воєнних знищень.Поминаючи беззаперечні контроверсії довкола деяких архітектурних проектів, ми можемо бути горді з того , що сучасність так гармонійно співіснує з перлинами готики, бароку чи сецесії.

У чому таємниця успіху Вроцлава?

- Скоріш всього в тому, що не марнуємо того, що залишила нам непроста історія, багатокультуровість, відкритість на зміни і нові течії. Це дозволяє творчо будувати реальність і з оптимізмом дивитися в майбутнє.

Як далеке майбутнє?

- Напевне, не коротше, ніж рік 2010, коли плануємо у Вроцлаві зорганізувати світову виставу ЕКСПО.

Дякую за інтерв'ю.

DWAJ PRZYJACIELE ZE ŚLĄSKA

DR HEINRICH TRIERENBERG

Stefan Arczyński (z lewej) zamieszkał na Śląsku w 1946 r.
Heinrich Trierenberg urodził się na Śląsku w 1913 r.

Urodzony w 1913 r., autor 10 książek o Śląsku z zakresu historii kultury, w tym pierwszych wydanych w powojennych Niemczech albumów o Śląsku. Ślązak z urodzenia, obecnie mieszkający w Wiesbaden.

Pierwszą podróż do Polski odbył w 1976 roku. Od dwudziestu lat niemal corocznie gości w naszym regionie. Wizyta w 1981 roku stała się początkiem przyjaźni łączącej go ze znakomitym fotografikiem Stefanem Arczyńskim.

Dla dra Trierenberga punktem wyjścia dla porozumienia polsko-niemieckiego są osobiste kontakty między Polakami i Niemcami, wymiana poglądów i poznawanie dnia dzisiejszego tego regionu. Propaguje wiedzę o Śląsku poprzez swoje książki i wykłady, zarówno wśród tych, którzy się tu urodzili (od 50 lat aktywnie działa w organizacjach zrzeszających wysiedlonych ze Śląska Niemców), jak i wśród ich potomków (organizuje konkursy wiedzy o Śląsku dla polskich i niemieckich gimnazjalistów). Pracował jako przewodnik grup niemieckich odwiedzających Polskę. Za najważniejszy aspekt swojej pracy uważa zainteresowanie, z jakim spotykają się jego dzieła w środowisku polskim, natomiast za najistotniejszą publikację – znajdującą się obecnie w druku dwujęzyczną książkę „Niederschlesien im Wandel". Dzięki działalności takich ludzi jak dr Trierenberg – prawdziwych pasjonatów i miłośników Śląska – Niemcy w coraz większym stopniu akceptują polskość tej ziemi i chcą poznawać jej teraźniejszość i przyszłość, Polacy natomiast z rosnącym zainteresowaniem studiują historię Śląska, nierozerwalnie związaną z Niemcami. Jak twierdzi, najważniejsza jest przyszłość – wolna od uprzedzeń i animozji:

„Śląsk ma szansę stać się w Euro gionem o szczególnym znaczeniu kulturalnym, znaczeniu, jakiego dowiódł w ciągu stuleci jako część Czech, państwa Habsburgów, Prus i Niemiec. W ten sposób Śląsk jako część Polski na drodze do Europy mógłby dać przykład innym i określić kierunki przyszłego rozwoju" (fragment wykładu).

ZWEI SCHLESIENFREUNDE

DR. HEINRICH TRIERENBERG

Geboren 1913, Autor von 10 Büchern über Kulturgeschichte Schlesiens, darunter der ersten im nachkriegszeitlichen Deutschland veröffentlichen Bildbänden über Schlesien. Gebürtiger Schlesier, heute wohnhaft in Wiesbaden.

Seine erste Polenreise fand im Jahre 1976 statt. Seit 20 Jahren ist er nahezu jährlich in unserer Region zu Gast. Der Aufenthalt im Jahre 1981 bildete den Anfang einer Freundschaft, die ihn mit dem bekannten Fotografen Stefan Arczyński verbindet.

Für Dr. Trierenberg bilden persönliche Begegnung Polen und Deutscher, der Meinungsaustausch und Erforschung der Gegenwart dieser Region den Ausgangspunkt für die deutsch-polnische Verständigung. Er fördert die Schlesienkenntnisse durch seine Bücher und Vorträge, die sowohl für die Schlesien, die hier geboren sind (seit 50 Jahren ist er in den Verbänden für Vertriebene aktiv) als auch für ihre Nachkommen (er organisiert Wettbewerbe über schlesische Geschichte und Gegenwart für deutsche und polnische Gymnasia-listen) bestimmt sind. Er war auch als Reiseführer deutscher Gruppen, die nach Polen kamen, tätig. Für das Wichtigste in seiner Arbeit hält er das Interesse, mit dem polnische Leser seinen Werken entgegenkommen und für seine wichtigste Veröffentlichung das zweisprachige Buch „Niederschlesien im Wandel", das sich gerade im Druck befindet. Dank der Tätigkeit solcher Menschen wie Dr. Trierenberg – richtiger leidenschaftlicher Schlesienfreunde – begannen die Deutschen zu akzeptieren, dass diese Region polnisch ist, sie wollen ihre Gegenwart und Zukunft kennen. Polen studieren wiederum mit wachsendem Interesse die Geschichte Schlesiens, die unzertrennlich mit Deutschen verbunden ist. Am wichtigsten ist die Zukunft – streit- und vorurteilsfrei – so Dr. Trierenberg:

„Schlesien ist auf dem Wege, zu einem Land von besonderer kultureller Bedeutung in Europa zu werden, einer Bedeutung, die es im Laufe der Jahrhunderte als Bestandteil der Reiche Böhmens, Preußens und Deutschlands schon bewiesen hat. Auf diese Weise könnte Schlesien auf dem Wege Polens nach Europa als polnische Region in der Geschichte eine beispielhafte und zukunftsweisende Aufgabe erfüllen" (Ausschnitt aus einem Vortrag).

Stefan Arczyński (links) ist nach Schlesien 1946 gekommen.
Heinrich Trierenberg ist in Schlesien 1913 geboren.

tekst i tłumaczenie
Agata Janiszewska

Na swój Jubileusz Stefan Arczyński przygotował wspaniałą wystawę i niech żałują wszyscy, którzy jej nie obejrzeli. Tak znakomite poczucie humoru może mieć tylko Człowiek, który kocha świat i ludzi, mimo że na własne oczy oglądał bitwę pod Stalingradem. Wrocław – Ratusz, 2001.

Aula Leopoldina

HISTORIA I RZECZYWISTOŚĆ

Laudacja wygłoszona przez prof. Stanisława S. Nicieję podczas uroczystości nadania prof. Wrzesińskiemu tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Opolskiego

Wyróżniamy najwyższą godnością akademicką dwóch wybitnych uczonych-historyków: prof. Jarosława Panka z Uniwersytetu Karola w Pradze, prezesa Czeskiego Towarzystwa Historycznego i prof. Wojciecha Wrzesińskiego z Uni-wersytetu Wrocławskiego, prezesa Polskiego Towarzystwa Historycznego, przedstawicieli dwóch narodów – czeskiego i polskiego. Czynimy to na Ziemi Śląskiej, która u zarania swych rozpoznanych dziejów była częścią państw czeskiego, dziś jest perłą Polski.

(...) Wojciech Wrzesiński był historykiem-archiwistą, który „przekopywał się" przez tony materiałów archiwalnych polsko- i niemieckojęzycznych, mówiących o niezwykle powikłanych losach mieszkańców Warmii i Mazur. Szukał przede wszystkim związków tych ziem z polskością, ale interesowała go również historia oddziaływania i zmagań dwóch narodów, dwóch kultur, a nawet niekiedy dwóch odmiennych cywilizacji – polskiej i niemieckiej.

(...) Jako ukształtowany już historyk, o mocnej pozycji w Olsztynie, w 1965 roku przenosi się do Wrocławia. Warto przypomnieć, iż na Uniwersytecie Wrocławskim pracowali wówczas otoczeni tradycją lwowskiej szkoły historycznej Ewa i Karol Maleczyńscy, Władysław Czapliński, Marian Haisig, Józef Gierowski oraz cała plejada młodych pracowników, którzy już niedługo zostaną profesorami. Wojciech Wrzesiński szybko staje się jedną z najbardziej znanych i wyrazistych postaci całego środowiska wrocławskiego, uczonym o nazwisku ogólnopolskim i w roku 1989 zostaje rektorem Uniwersytetu Wrocławskiego, przewodniczącym kolegium uczelni Wrocławia i Opola.

(...) Dorobek naukowy prof. W. Wrzesińskiego obejmuje łącznie ponad pół tysiąca pozycji, w tym kilkanaście obszernych monografii książkowych wiążących się tematycznie z najnowszą historią Polski, Czech i Niemiec. Dbał też, by Uniwersytet był postrzegany nie tylko na Dolnym Śląsku. Za jego kadencji rektorskiej Uniwersytet przyznał doktoraty honorowe Vaclavowi Havlowi, Jerzemu Grotowskiemu, Tymonowi Terleckiemu. Szcze-gólnie zależało mu na nawiązaniu kontaktów z Uniwersytetem Lwowskim, gdzie znajdowała się kolebka siły dzisiejszego Uniwersytetu Wrocławskiego.

Prof. Wojciech Wrzesiński: „To, co decyduje o wypełnianiu obowiązków historyka, bez względu na konsekwencje w codziennym życiu, tworzyło katalog norm i obowiązków, które ja starałem się przestrzegać w codziennym życiu. Nie zawsze taka postawa rodziła i utrwalała przyjaźnie. Jednak surowe rygory warsztatu i etyki historyka decydują o randze naszej wspólnoty. Odejście od tych rygorów, przy wykorzystywaniu charyzmy naszej nauki, przyniosło i przynosi nieraz pozorne sukcesy egzystencjonalne, przeczy charakterowi naszej dyscypliny i zarazem szybko skazuje takie osoby na niebyt naukowy".

* **Wojciech Wrzesiński** – międzynarodowej sławy historyk, znawca XIX i XX wiecznych dziejów Warmii i Mazur oraz stosunków polsko--niemieckich w czasach najnowszych; autor ponad 700 publikacji, w tym wielu o pionierskim charakterze, wypełniających luki w polskiej historiografii. Znakomity dydaktyk i popularyzator wiedzy historycznej oraz organizator szkolnictwa wyższego w Polsce. Były prorektor i rektor Uniwersytetu Wrocławskiego; obecny prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego.

* **Jarosław Panek** – jeden z najwybitniejszych czeskich archiwistów, historyków i slawistów. Znawca dziejów polsko-czeskich, problematyki społecznej, światopoglądowej i wyznaniowej oraz zagadnień związanych z organizacją nauki. Autor wielu monografii tłumaczonych na szereg europejskich języków. Profesor uniwersytetów we Freiburgu, Brnie i Pradze, dyrektor Instytutu Historii w Akademii Nauk Republiki Czeskiej, prezes Czeskiego Towa-

Prof. Wojciech Wrzesiński: „To, co rozhoduje o plnění povinností historika, bez ohledu na důsledky v každodenním životě, tvořilo katalog norem a závazků, které jsem se v každo-denním životě snažil dodržovat. Ne vždy takový postoj vznikal a utvářel se pozitivně. Přísné etické a pracovní zásady historika rozhodují o stupni naší soudržnosti. Kdybychom od těchto zásad upustili, přineslo by to sice existenční úspěch, bylo by to však v rozporu s charakterem našeho oboru a zároveň by se takoví badatelé odsoudili k vědeckému zániku.

* **Wojciech Wrzesiński**, historik světového jména, badatel dějin Warmie a Mazurska 19. a 20. století a polsko-německých vztahů v nejnovější době; je autorem více než 700 publikací, z toho mnoho zcela nových objevů, které vyplňují prázdná místa v polské historiografi. Významný didaktik a poluparizátor dějin a organizátor vysokého školství v Polsku. Bývalý prorektor a rektor Vratislavské univerzity. V současné době predseda Polského sdružení historiků.

* **Jaroslav Pánek**, jeden z nejvýznamějších českých archivistů, historiků a slavistů. Badatel polsko-českých dějin, společenské a světonázorové problematiky, jakož i otázek spojených s organizací vědy. Je autorem řady monografií přeložených do mnoha evropských jazyků. Profesor univerzit ve Freiburgu, Brně a Praze, ředitel Ústavu dějin a Akademie věd České republiky, předseda Českého historického sdružení, laureát prestižních cen a vyznamenání doma i v zahraničí. Trvale spolupracuje s polskými vědci, zejména se členy Ústavu dějin z Opolí.

Profesor Wojciech Wrzesiński – uczony, wychowawca, administrator. Promotor plejady znakomitych badaczy współczesnych polskich dziejów. Współkonstruktor szeregu inicjatyw naukowych, w tym tak znaczącego kalibru jak polska myśl polityczna XIX i XX wieku. To dzięki Profesorowi – ówczesnemu Rektorowi Uniwersytetu Wrocławskiego – Senat przyjął latem 1993 jedną z baz poradzieckich na Karłowicach na cele campusu dydaktyczno-naukowego.

E. M

Okres poprzedzający „Millenium" w badaniach z zakresu historii wczesno-średniowiecza, na Śląsku i w sąsiadujących z nim krajach, przyniósł wiele odkryć i zmian w dotychczasowym obrazie tych czasów. Odkrycia archeologiczne we Wrocławiu, Krakowie, Libicach, Pradze i innych ośrodkach oraz prace historyków polskich, czeskich, niemieckich ukazały wcześniejsze świadectwa kultury materialnej niż głosiła dotychczasowa historiografia w oparciu o nieliczne źródła pisane. Odkrycie na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu reliktów kościoła z 3. ćwierci X wieku i prawdopodobnie jeszcze przed rokiem 1000 podniesionego do rangi katedry, poprzedza znane ustalenia zjazdu Gnieźnieńskiego w 1000 roku.

W dziejach tego okresu, po stronie słowiańskiej uczestniczyli też serbo-łużyczanie, sąsiadujący ze Śląskiem od zachodu, czasowo pod polskim lub czeskim a głównie niemieckim panowaniem. W toku zmiennych losów nie udało im się stworzyć własnej organizacji państwowej, choć przetrwali do dziś jako mniejszość narodowa w państwie niemieckim. Papież Jan Paweł II pamięta o nich, wygłaszając wśród wielu języków świata, także pozdrowienia w języku serbo-łużyckim.

Ten wielki dorobek ukazany został w monumentalnym przedsięwzięciu niemieckim, we wspólnym niemiecko-polsko-słowacko-węgierskim dziele złożonym z wystawy i opracowania naukowego p.t. *Europas Mitte um 1000.*

Niemcy bowiem już w X–XI wieku odgrywali znaczną rolę w stosunkach między Polakami, Czechami i Serbołużyczanami doprowadzając w ciągu późniejszych wieków do zmiany oblicza narodowego m.in. ziem Dolnego Śląska, Sudetów i Łużyc, zanim koło historii nie dokonało zwrotu. Dziś koło to obraca się dalej w nowym, pokojowym rytmie.

prof. E Małachowicz

W serbskej rěči Perioda před „Milenium" je w slědženjach we wobluku stawiznow srjedžawěka w Šleziskej a k njej susodnych krajach wjele wotkryčow a změnow dotalneho wobraza wonych časow přinjesła. Archeologiske wotkryča we Wroclawju, Krakowje, Libicach, Praze a dalšich srjedžiščach ale też dźěla pólskich, čěskich, němskich stawiznarjow, přinjesechu zažniše dopokazy materialneje kultury hač je to dotalna historiografija twjerdžila zepěrajo so na jenož snadnu ličbu pisomnych žórlow. Namakanje zbytkow cyrkwje z třečeje štwórčiny 10.lětstotka na Ostrowje Tumskim we Wrocławju, kotrejž spozči so najskerje hižo před lětom 1000 rjad katedrale, wopokazuje so jako podawk hišče před znatymi postajenjami Gnjeznjen-skeho zjězda lěta 1000.

W stawiznach teje periody mějachu na slowjanskej stronje też Łužiscy Serbja jako zapadni susodźa Šleziskeje swój podźěl, stejo nachwilnje pod pólskim a čěskim ale hiownje pod něrnskim knjejstwom. W běhu měnitych wosudow njeporadźi so jim swójsku statnu organizaciju wutworič, ale njedźiwajcy toho su hač do dźensnišeho jako narodna mjeňšina w němskim stače přetrali. Bamž Jan Pawoł II. dopomina na nich, hdyž wozjewja swoje postrowy mjez mnohimi rěčemi světa přeco też we lužiskoserbskej rěči. Wulkotny wunošk tutoho slědźerskeho dźěła je so předpoiožil w monumentalnym němskim předewzaču, w zhromadnym němsko-pólsko-slowaksko-madźarskim dźěle, kiž wobsteji z wustajeňcy a wědomostneho dźěla z titulom *Europas Mitte um 1000.*

Němcy su hižo w 10. a 11. lětstotku wuznamnu rolu w pocahach mjezy Polakami, Čechami a Łuziskimi Serbami hraali, štož je w běhu pozdźišich lětstotkow k změnje naradneho wobliča krajinow Delnjeje Šleziskeje, Sudetow a Łužicy wjedio, doniz koło stawiznow to njeje zaso zawróčiło. Dźensa wjerčí so tuto kolo dale w nowym, měrniwym běhu.

tłum. A. Müßiggang-Měškank

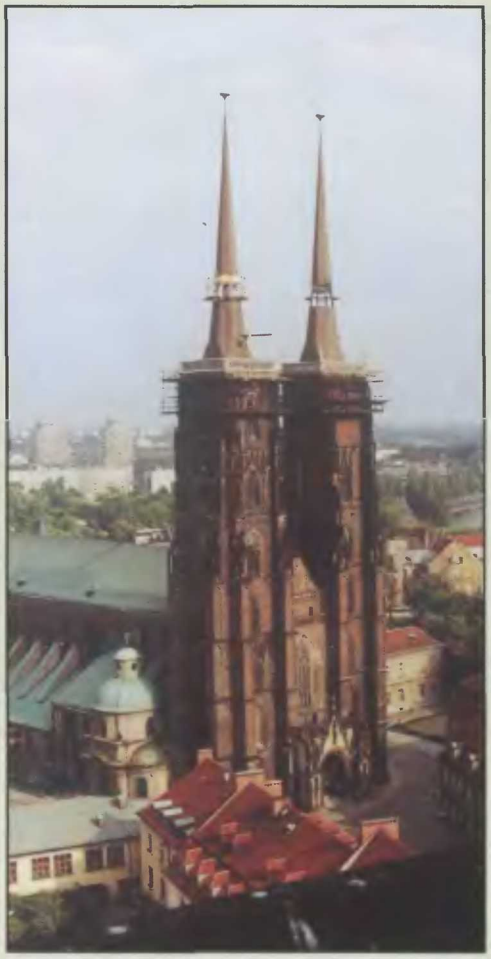

Der dem „Millenium" in den Forschungen im Bereich der Geschichte des Frühmittelalters vorausgehende Zeitraum, in Schlesien und in den benachbarten Ländern, brachte zahlreiche Entdeckungen und Änderungen in dem bisherigen Bild dieser Epoche. Archäologische Funde in Breslau, Krakau, Libice, Prag und an anderen Orten sowie Werke polnischer, tschechischer und deutscher Historiker offenbarten frühere Zeugnisse der materiellen Kultur als es die bisherige Geschichtsforschung anhand der wenigen schriftlichen Quellen behauptete. Die Entdeckung der Relikte einer Kirche aus dem 3. Viertel des 10. Jahrhunderts in Breslau auf der Dominsel, die wahrscheinlich noch vor dem Jahre 1000 zum Rang einer Kathedrale erhoben worden war, geht den bekannten Beschlüssen der Zusammenkunft in Gnesen im Jahre 1000 voraus.

An der Geschichte dieser Epoche nahmen an der slawischen Seite auch lausitzer Sorben teil, die vom Westen an Schlesien grenzten, zeitweise unter polnischer, böhmischer und vor allem unter deutscher Herrschaft. Im Laufe der abwechslungsreichen Geschichte ist es ihnen nicht gelungen, eigene Staatlichkeit zu gründen, obwohl sie als Minderheit im deutschen Staat bis heute überlebten. Papst Johannes Paul II vergiss sie nicht, indem er, unter vielen Sprachen der Welt, ihnen auch in der sorbischen Sprache den Segen erteilt. Diese hervorragende Leistung wurde im monumentalen deutschen Vorhaben gezeigt, im gemeinsamen deutsch-polnisch-slovakisch-ungarischen Werk, das aus einer Ausstellung und aus einer wissenschaftlichen Publikation *Europas Mitte um 1000* besteht.

Deutsche spielten nämlich bereits im 10.–11. Jh. in den Beziehungen zwischen Polen, Tschechen und Sorben eine bedeutende Rolle und im Laufe nachfolgender Jahrhunderte trugen sie zu Veränderungen des nationalen Bildes von u.a. Niederschlesien, Sudeten und Lausitz bei, bis das Rad der Geschichte vollen Kreis gedreht hat. Heute dreht sich dieses Rad im neuen, friedlichen Rhythmus weiter.

Doba, která předcházela Millenium, přinesla ve výzkumu středověkých dějin ve Slezsku a v sousedních zemích mnoho objevů a změn v dosavadním obrazu těch dob. Archeologické nálezy ve Vratislavi, Krakově, Libicích, Praze a jiných střediscích a práce českých, německých a polských historiků poukázaly na svědectví hmotné kultury. Je to v rozporu s tím, co hlásá dosavadní historiografie na základě skromných písemných pramenů. Kostel ze III. čtvrtletí 10. století na Tumském ostrově ve Vratislavi byl pravděpodobně ještě před rokem 1000 povýšen na katedrálu a předchází dohodě na sjezdu v Hnězdně roku 1000.

Dějinami této doby procházejí také Lužičtí Srbové, kteří sousedí se Slezskem od západu, přechodně pod polskou nebo českou a hlavně německou vládou. V průběhu proměnlivé doby se jim nepodařilo vytvořit vlastní státní organizaci, i když dodnes přežili jako národnostní menšina v německém státě. Papež Jan Pavel II. na ně pamatuje: svůj pozdrav přednesl také kromě jiných jazyků lužickosrbsky.

Toto velké dílo bylo prezentováno v rámci grandiózní německé akce jako společný německo-polsko-slovensko-maďarský projekt složený z výstavy a vědecké práce pod názvem *Europas Mitte um 1000*.

Němci totiž už v 10.–11. století hráli důležitou úlohu ve vztazích mezi Poláky, Čechy a Lužickými Srby: během pozdějších století proměnili národní ráz m.j. Dolního Slezska, Sudet a Lužic, než se kolo dějin otočilo zpět. Dnes se toto kolo točí dále v novém, mírovém rytmu.

Prof. Gesine Schwan, Rektor Uniwersytetu Viadrina

10-LECIE UNIWERSYTETU VIADRINA

Czy mogę zapytać, co skłoniło Panią osobiście do przyjścia do Frankfurtu? Przecież była Pani w roku 1998 profesorem w Nowym Jorku.

Rektor Viadriny prof. Gesine Schwan: W Nowym Jorku byłam tylko na zaproszenie, ale pracowałam w Berlinie. Zapytano mnie, czy chciałabym objąć stanowisko rektora we Frankfurcie. Muszę przyznać, że najpierw powiedziałam „nie". W tym czasie wiele osób namawiało mnie, abym objęła stanowisko rektora na Freie Universität w Berlinie, gdzie wykładałam. Jednak w Berlinie nie zostałam rektorem. Kiedy zapytano mnie jeszcze raz, było to w lecie 1999 roku, wtedy przyjechałam do Frankfurtu i zostałam tu bardzo dobrze przyjęta. Rządowi Poczdamskiemu bardzo na tym zależało, abym się zgodziła. Wielu kolegów nalegało i wtedy pomyślałam, że to bardzo pasuje do mojej biografii. Kiedy zaczynałam studia, uczyłam się też polskiego. Później miałam zawsze do czynienia z Polską. Moja matka pochodzi z Górnego Śląska, z rodziny niemieckiej, ale zawsze miała dobre stosunki z Polakami i przekazała mi bardzo pozytywny obraz Polski. Moi rodzice działali w ruchu oporu, wyrosłam z myślą o zobowiązaniu „zadośćuczynienia". Później chodziłam do francuskiego gimnazjum i nawiązałam we Francji bardzo wiele dobrych kontaktów, moi rodzice bardzo to popierali. Po skończeniu szkoły pomyślałam, że muszę się teraz nauczyć polskiego, gdybym miała w przyszłości współpracować z Polakami, muszę nauczyć się języka. I po prostu zaczęłam się uczyć polskiego. Studiowałam wtedy romanistykę i historię, które potem zamieniłam na filozofię, politologię i historię. Kiedy powstało pytanie, jaki temat wybrać na doktorat, zapadła decyzja, że będę pisać pracę o polskim filozofie Leszku Kołakowskim. To związało mnie jeszcze mocniej z Polską i od lat 60. mam bliskie, dobre i przyjazne kontakty z ważnymi dla mnie, ale także powszechnie poważanymi Polakami. Znam Leszka Kołakowskiego, to mój bliski, dobry przyjaciel. Są także inni, których dobrze znam:

10 JAHRE UNIVERSITÄT VIADRINA

Darf ich Sie jetzt fragen, was Sie persönlich bewogen hat, nach Frankfurt zu kommen? Schließlich waren Sie 1998 Professorin in New York.

Präsidentin Schwan: Ja, und in Berlin vor allem. New York das war eine Gastprofessur. Ich bin gefragt worden, ob ich Präsidentin an der Viadrina werden will, und ich muß dazu sagen, als ich das erste Mal gefragt worden bin, hab' ich „Nein" gesagt. Damals war ich von vielen gebeten worden, Präsidentin der Freien Universität Berlin zu werden, wo ich unterrichtet habe. Aber das bin ich nicht geworden. Als das klar war, hat man mich noch einmal gefragt. Das war im Sommer '99, und da bin ich hierher gekommen und ich bin hier sehr gut aufgenomen worden. Auch die Potsdamer Regierung wollte sehr gern, daß ich das mache. Viele Kollegen haben mich gebeten, ich habe dann gedacht, daß dies eigentlich ein guter Weg meiner Biographie ist, weil ich ja als ich anfing zu studieren, begann Polnisch zu lernen. Ich hatte dann immer viel mit Polen zu tun. Meine Mutter kommt aus Oberschlesien, aus einer deutschen Familie, aber sie hatte immer gute Beziehungen zu Polen, sie hat mir ein sehr positives Polenbild vermittelt. Meine Eltern waren im Widerstand und ich bin aufgewachsen mit dem Gedanken der Verpflichtung zur „Wiedergutmachung". Dann war ich auf dem Französischen Gymnasium und habe in Frankreich sehr viele gute Beziehungen entwickelt; das wollten meine Eltern auch so. Nach der Schule habe ich gedacht: „Jetzt muss ich Polnisch lernen. Wenn ich mit Polen etwas machen will, muß ich die Sprache können". Dann habe ich einfach angefangen, polnisch zu lernen. Nicht Polonistik, sondern nur die Sprache, weil ich eigentlich zunächst Romanistik und Geschichte studierte und dann gewechselt habe auf Philosophie, Politik und Geschichte. Nach dem Wechsel und nach der Frage,was ich als Dissertationsthema wähle, fiel die weitere Entscheidung, daß ich nämlich meine Doktorarbeit über den polnischen Philosophen Leszek Kołakowski schreibe. Das

Władysław Bartoszewski i inni... To kontakty z czasów dysydenckich. Często bywałam w Polsce i za-wsze miałam bliskie relacje z Polakami. Później się to trochę zmieniło, ponieważ byłam częściej w Anglii i Ameryce. Ale przed paroma laty zainicjowałam projekt naukowy, w którym Francuzi, Polacy i Niemcy – moje trzy kraje – wspólnie pracują. Bardzo mi się podoba, że tu w Viadrinie mogę mogę umieścić w centrum tematykę niemiecko-polską.

Jeśli przyjrzeć się krajobrazowi niemieckiego szkolnictwa wyższego, widać, że zadanie kierowania uczelnią jest prawie zawsze zadaniem męskim. Czy fakt, że wkroczyła Pani w tę męską domenę i tak dobrze się Pani w niej sprawdza, satysfakcjonuje Panią?

Rektor Schwan: Ach, wie Pani, to pytanie „jak czuje się kobieta w męskiej dziedzinie", jest dla mnie pytaniem o drugo- albo trzeciorzędnym znaczeniu. Wprawdzie od – powiedzmy – 10 czy 12 lat zajmuję się więcej feministycznymi problemami literackimi. Uważam, że to uzasadnione zajmować się takimi punktami widzenia, tematyką płci i podobnymi sprawami, ale mój główny cel, to chciałabym dobrze kierować tym uniwersytetem. Oczywiście, dziwnie się czuję, kiedy jestem na zebraniach, gdzie wśród 80 rektorów są tylko dwie albo trzy kobiety. Dostrzegam też różnicę między kobietami i mężczy-znami. Sądzę, że kobiety są inaczej wychowane, że mają inne priorytety i że władza nie gra dla nich roli. Kobiety znajdują samopotwierdzenie raczej w związkach i na płaszczyźnie międzyludzkiej. Interesuje mnie też sprawdzenie czy styl kierowania, jaki stosuję i który – jak sądzę – wynika z wy-chowania właściwego dla kobiet, czy ten mój partnerski i ko-operatywny styl nie jest o wiele efektywniejszy niż styl apodyktyczny. Często też doświadczam, że łatwiej jest poro-zumieć się w pewnych sprawach z kobietami niż z mężczyznami. Ale oczywiście jest też wielu mądrych, otwartych mężczyzn. Bardzo mnie wzrusza, że wiele kobiet jeszcze do dziś zwraca się do mnie z podziękowaniem za to, że udało mi się wkroczyć do męskiej dziedziny. Nie spodziewałam się tego. Ale z drugiej strony peszy mnie to, gdyż myślę, że wiele kobiet mogłoby to zrobić. Nie uważam tego za nic niezwykłego, ale skoro mogę się też do tego przyczynić, to dobrze.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmowę prowadziła Iwona Uberman

hat mich noch enger an Polen gebunden und ich habe seit den 60er Jahren gute, enge, freundschaftliche Beziehungen zu mir wichtigen, aber auch sonst wichtigen Polen. Ich kenne Leszek Kołakowski, er ist ein guter, enger Freund. Aber es gibt auch andere, die ich gut kenne: Bronisław Geremek, Adam Michnik, Aussenminister Władysław Bartoszewski, usw. Das ist alles aus der Zeit der Dissidenz. Ich war immer wieder in Polen und ich habe eine enge Beziehung zu Polen. Das hat sich zwar in den 80er Jahren verschoben, weil ich dann mehr in England und Amerika war. Aber vor einigen Jahren schon habe ich ein Forschungsprojekt begonnen, wo Franzosen, Polen und Deutsche – das sind so meine drei Länder – zusammenarbeiten. Nun finde ich es sehr schön, wenn ich an dieser Universität das Deutsch-Polnische wieder ins Zentrum rücken kann.

Wenn mann die deutsche Hochschullandschaft betrachtet, fällt auf, daß die Aufgabe, eine Hochschule zu leiten, fast ausschließlich eine männliche Aufgabe ist. Geniessen Sie es eigentlich, in diese bisher Männerdomäne eingedrungen zu sein und sich dort so gut behauptet zu haben?

Präsidentin Schwan: Ach, wissen Sie, diese Frage als Frau in eine Männerdomäne zu gehen, ist für mich eher zwei- oder drittrangig. Zwar beschäftige ich mich seit – sagen wir – 10 oder 12 Jahren mehr mit feministischen Literaturfragen. Ich glaube auch, daß es sehr berechtigt ist, solche Gesichtspunkte und das Geschlechterverhältniss und Ähnliches zu bearbeiten, aber mein Hauptpunkt ist, daß ich diese Universität gut leiten möchte. Natürlich finde ich es komisch, wenn ich in Versammlungen bin und von 80 deutschen Universitätsrektoren zwei oder drei Frauen sind. Ich merke auch, daß ein Unterschied zwischen Männern und Frauen besteht. Ich glaube, daß Frauen anders sozialisiert sind, andere Prioritäten haben, daß Macht keine so grosse Rolle für sie spielt. Sie finden Ihre Bestätigung eher in Beziehungen und menschlichen Dimensionen. Es interessiert mich auszuprobieren, ob ein Führungsstil, wie ich ihn habe, und der – wie ich glaube – aus der weiblichen Sozialisation kommt, ein konsensueller, ein kooperativer Führungsstil nicht viel erfolgreicher sein kann als ein Top-down-Führungsstil. Auch finde ich öfter, daß es leichter ist sich mit Frauen über bestimmte Themen zu verständigen als mit Männern. Aber es gibt auch aufgeschlossene, kluge Männer. Es hat mich sehr angerührt, daß ich von vielen Frauen bis heute immer wieder Ansprache, ja Dankbarkeitsbezeugungen bekomme, weil es nun endlich mal gelungen ist, in eine Männerdomäne eingedrungen zu sein. Ich habe das nicht so erwartet. Aber es macht mich dann auch verlegen, weil ich glaube, daß viele Frauen das können. Also das ist keine Sondersache, aber wenn ich dazu etwas beitragen kann, ist es gut.

Das Gespräch führte Iwona Uberman

Iwona Uberman conducts an interview with Prof. Gesine Schwan, the President of Viadrina University in Frankfurt on Oder (a summary).

The President talks about her life and studies, her scientific works and her decision to manage this German-Polish University. She thinks that her scientific and friendly connections in three countries – France, Germany and Poland – were a good starting-point to the Presidency in Frankfurt. Prof. Gesine Schwan is the author of a project concerning international studies of these three nations, so she is glad that Viadrina gives her a possibility to realize this project. Women are seldom presidents at the universities. Prof. Schwan says her present position in this „masculine domain" seems quite natural, though she thinks that in some cases discussions are easier with ladies. Her own activity at the University is based on partnership and cooperation, and this way seems to be more effective than authoritarian methods.

Muzeum w Szklarskiej Porębie, ul. 11 Listopada 23, 58-580 Szklarska Poręba

Vlastimil Hofman w fotografii Jana Korpala

SPOTKAJMY SIĘ W KARKONOSZACH

Mój Tato nauczył mnie kochać góry. Co roku we wrześniu, na jego urodziny, wybieramy się na wspólną wędrówkę. Tym razem naszym celem będą Śnieżne Kotły.

Karkonosze możemy również podziwiać oczami Jana Korpala, nieżyjącego już słynnego szklarskiego fotografika. Wystawę jego prac z cyklu „Piękno Karkonoszy" prezentuje Galeria Fotografii Artystycznej w Szklarskiej Porębie.

foto: J. Korpal

Galeria Fotografii Artystycznej, Szklarska Poręba, Kilińskiego 3

Niezwykły urok tego karkonoskiego zakątka ziemi ujął także wybitnego malarza Vlastimila Hofmana. W tym roku przypada 120. rocznica jego urodzin. Urodzony w Pradze, jednak studiował, tworzył i żył w Polsce. Od 1947 roku jego miejscem na ziemi stała się Szklarska Poręba.

Justyna

foto: J. Stankiewicz

ZATRZYMAJ SIĘ...

w północno-zachodnim narożniku Rynku, gdzie na ścianie Domku Miedziorytnika umieszczono płaskorzeźbę z podpisem ZRÓB TO SAM. Jej twórcą, jak również gospodarzem historycznej kamieniczki zwanej kiedyś imieniem Jaś jest wybitny artysta plastyk Eugeniusz Get-Stankiewicz. Projektuje on plakaty, dyplomy, znaki firmowe, książki, wykonuje miedzioryty. Jego prace można zobaczyć w wielu miejscach Wrocławia. Twórczość swą wiąże często z ważnymi wydarzeniami miasta. Płaskorzeźba ZRÓB TO SAM, wykuta w płycie z piaskowca nawiązuje do kamiennych epitafiów zdobiących mury kościoła garnizonowego p.w. św. Elżbiety. Jej pierwowzór powstał w połowie lat 70., a wersja jak dotąd ostatnia została podarowana Janowi Pawłowi II w czasie pobytu we Wrocławiu przed kilku laty. Jako prawdziwe dzieło sztuki, budzi u różnych ludzi różne refleksje, tym głębsze im dłużej zatrzymać przy nim swą myśl.

M.F.

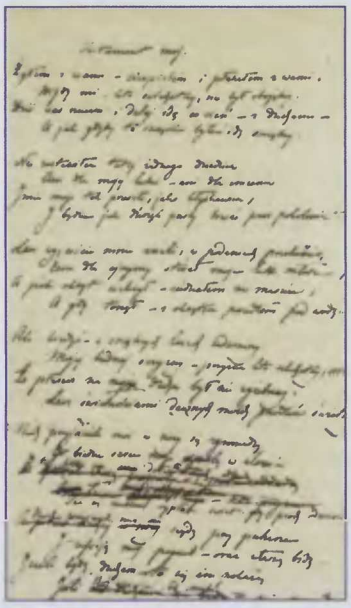

Autograf J. Słowackiego ze zbiorów Ossolineum

JAK SŁOWACKI GRAŁ NA GIEŁDZIE

Juliusz Słowacki w życiu codziennym był... zaskakującym realistą, skrupulatnie kontrolującym swoje dochody i wydatki. Z okazji 150. rocznicy jego śmierci i ogłoszonego Roku Słowackiego warto poznać bliżej i tę stronę życia poety.

Mieczysław Skąpski

Jego ojciec Euzebiusz był człowiekiem gospodarnym i oszczędnym, co pozwoliło mu zostawić po sobie dość pokaźną kwotę 70.000 złotych jako zaopatrzenie dla żony i syna. Osierocił Juliusza, gdy ten miał zaledwie 5 lat. Tę kwotę matka Salomea przeznaczyła na utrzymanie syna, gdy ten połowę swojego życia spędził na emigracji.

Najpierw jednak odebrał staranne wykształcenie uwieńczone dyplomem uniwersytetu w Wilnie, na wydziale prawa. Miał więc konkretny zawód, zaraz rozpoczął pracę w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Zresztą bez wynagrodzenia. Pewnie i pensji byłby się rychło doczekał, gdyby nie powstanie listopadowe. Adam Czartoryski wysłał dobrze zapowiadającego się młodego prawnika z misją dyplomatyczną na Zachód.

Jeszcze w Warszawie Juliusz zdążył wydać własnym sumptem pierwsze tomiki swoich wierszy, na których zarobił... 44 złote. Wyliczenia z wielu lat pozwalają określić, że w budżecie poety – rocznym – zyski z literatury stanowiły od 15 do 20 procent wpływów.

Słowacki bał się nędzy. Żył więc oszczędnie, odmawiał sobie wiele, pisał wprawdzie na doskonałym papierze, ale tak drobnym pismem, że czasami wręcz trudno czytelnym. Szukał też innych źródeł zarobkowania. Wiadomo, że swoje kapitały lokował w bankach dla uzyskania odsetek. W 1842 roku stał się akcjonariuszem kolei Rouen. Nawet w liście do matki sugerował, aby na większą skalę wdać się w spekulacje giełdowe. I rzeczywiście tak swoje skromne kapitały pomnażał. Ze zmiennym szczęściem. Ale w sumie bilans był pomyślny.

NASZA GAZETA W JAPONII...

Prezydent Wrocławia Bogdan Zdrojewski i dyr. Biura ds. EXPO 2010 Wrocław Paweł Moras

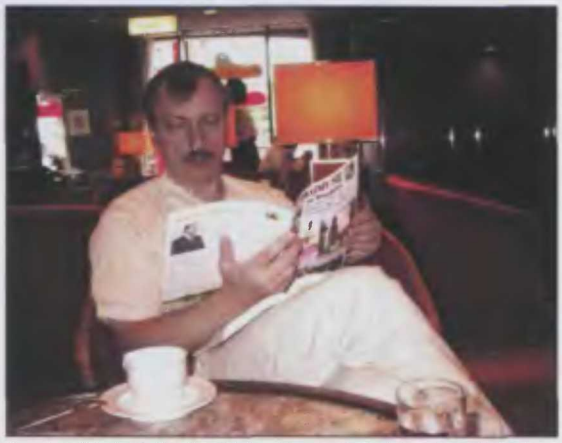

Prezydent Wrocławia Bogdan Zdrojewski promuje *Spotkajmy się we Wrocławiu*

Co trzeba koniecznie zobaczyć we Wrocławiu

- Ostrów Tumski – dawna wyspa na rzece Odrze, kolebka Wrocławia
- Rynek Wrocławski – jeden z największych i najpiękniejszych w Polsce z gotyckim Ratuszem
- Uniwersytet Wrocławski – barokowa budowla z XVIII w. z najpiękniejszym wrocławskim wnętrzem, Aulą Leopoldyńską
- Panorama Racławicka – monumentalne malowidło panoramiczne przedstawiające bitwę polskich powstańców z Rosjanami w 1794 r.
- Hala Ludowa – wielka hala widowiskowa, pierwsza w świecie budowla z żelazo-betonu, z 1913 r.

Schroniska Młodzieżowe

- Wyspa Słodowa 10, kategoria 1, tel. 071/ 322 60 99
  ul. Kołłątaja 20, tel. 071/ 343 88 56,
  ul. Kiełczowska 42, tel. 071/ 345 73 96, 345 73 99
- Informacja Turystyczna, Rynek 14,
  tel. 071/ 344 31 11, fax 071/ 344 29 62

Wieże widokowe

- Ostrów Tumski, Katedra
- Kościół św. Elżbiety, ul. Mikołaja
- Wieża Matematyczna Uniwersytetu
- Millenium Tower, ul. Strzegomska

GEOPOL
USŁUGI GEODEZYJNO-KARTOGRAFICZNE

Zakład Usług Geodezyjno-Kartograficznych
GEOPOL
59-300 Lubin
ul. Kopernika 10/4
tel. 076 749 68 88
fax 076 846 68 13
e-mail: geopol1@kki.net.pl

Wykonujemy:

- Podziały nieruchomości
- Wskazania granic
- Rozgraniczenia
- Pomiary realizacyjne (wytyczenia i inwentaryzacje)
- Mapy sytuacyjno-wysokościowe
- Aktualizacje map do celów projektowych
- Szacowanie nieruchomości
- Mapy numeryczne

fot. K. Mazur

Senat Politechniki Wrocławskiej

KSZTAŁCENIE NA POLITECHNICE WROCŁAWSKIEJ GWARANCJĄ ZNALEZIENIA DOBREJ PRACY

Praca to w tej chwili marzenie wielu osób, a jej brak spędza sen z powiek. Jednak pracę nie jest łatwo znaleźć, a o znalezieniu d o b r e j pracy często można tylko marzyć. Rynek pracy jest zmienny, ale przede wszystkim kształtowany jest poprzez szybki rozwój nauki i techniki. Dla większości pracodawców wydaje się niemal oczywiste, że pojawiający się kandydat do pracy ma wykształcenie wyższe. W przeważającej części pracodawcy wymagają wykształcenia wyższego z dobrym przygotowaniem podstawowym, nawet bez wskazania kierunku studiów. Najbogatsza oferta pracy czeka na absolwentów z wykształceniem politechnicznym. Jest to oczywiste, gdy weźmiemy pod uwagę przemiany następujące w otaczającym nas świecie: szybki rozwój technologii, błyskawiczny dostęp do informatyzacji, globalizację gospodarki oraz przenikanie się dyscyplin naukowych.

Podejmując decyzję o wyborze uczelni, kierunku studiów nie można kierować się modą – należy myśleć o tym, co będzie po studiach. W związku z bardzo szybko zmieniającym się rynkiem pracy, rosnącymi wymaganiami pracodawców, jak też rozwojem techniki oraz zacierającymi się granicami pomiędzy poszczególnymi dyscyplinami nauki, pojawia się olbrzymie zapotrzebowanie na takich absolwentów wyższych uczelni, którzy będą mogli sprostać stawianym wymaganiom. Szczególnie uczelnie techniczne, których absolwenci będą w przyszłości pełnić odpowiedzialne role zarówno inżynierów, jak i integratorów systemów, menedżerów, przedsiębiorców, muszą uzyskać i utrzymać wysoki poziom kształcenia.

W kontekście rynku pracy zwróćmy uwagę na wysoki poziom kształcenia oferowanego przez Politechnikę Wrocławską. Elastyczny system kształcenia na Politechnice Wrocławskiej umożliwia przekazanie studentom szerokiej wiedzy, której umiejętność wykorzystania w praktyce będzie podstawowym atutem absolwenta. Kształtuje również wśród studentów umiejętność samodzielnego formułowania i rozwiązywania problemów. Absolwentów wrocławskiej uczelni technicznej cechuje myślenie strategiczne, kreatywność oraz operatywność. Przygotowanie do pracy zespołowej oraz umiejętność negocjacji pozwala na zajmowanie stanowisk kierowniczych. Szeroki profil kształcenia – 21 kierunków oraz 82 specjalności oferowane na 12 wydziałach powoduje, że absolwenci Politechniki trafiają do wszystkich branż i nie rzadko do interdyscyplinarnych zespołów. Kreowanie indywidualnego programu studiów pozwala na rozwój własnych zainteresowań pod okiem doskonałej kadry naukowej Politechniki Wrocławskiej, a przede wszystkim daje bezpośredni kontakt z twórcami nowych rozwiązań. Współpraca uczelni z lokalnymi pracodawcami, a w szczególności realizacja projektów badawczych z udziałem studentów kształtuje umiejętność zastosowania teorii w praktyce. Studia za granicą oraz praktyki zagraniczne, odbywane w ramach programów europejskich (SOCRATES/ERASMUS) dają możliwość zapoznania się z nowoczesnymi technologiami, a także z pracą w zespołach międzynarodowych.

Wobec szybkich zmian cywilizacyjnych trudno jest mówić o „pracy na całe życie". Dobre wykształcenie podstawowe oraz chęć i umiejętność szybkiego uczenia się wysoko lokuje absolwenta na rynku pracy. Sięganie po nowe technologie wymaga kształcenia u s t a w i c z n e g o. W celu zaspokojenia potrzeb na podnoszenie kwalifikacji i uzupełnianie wykształcenia, Politechnika Wrocławska oferuje kształcenie na uzupełniających studiach magisterskich, dostępnych dla absolwentów zarówno uczelni publicznych, jak i prywatnych, licencjackich oraz inżynierskich. Ponadto przygotowuje corocznie szerszą ofertę studiów podyplomowych, których liczba w nadchodzącym roku akademickim przekroczy 30. Dobre kontakty z absolwentami pozwalają na śledzenie ich kariery i dowodzą, że wykształcenie, jakiego dostarcza Politechnika Wrocławska jest wysoko cenione przez pracodawców zarówno w kraju, jak i za granicą.

Obecnie w celu zapewnienia jak najwyższego poziomu kształcenia, Politechnika Wrocławska przystąpiła do tzw. Samooceny oraz została członkiem Komisji Akredytacyjnej Uczelni Technicznych, której zadaniem będzie udzielenie akredytacji poszczególnym kierunkom studiów. Uzyskanie przez dany kierunek akredytacji oznaczać będzie wysoki prestiż w środowisku akademickim.

Nie zapominajmy również o wspaniałej kadrze naukowo-dydaktycznej, której korzenie sięgają Lwowa. Absolwenci studiów doktoranckich Politechniki Wrocławskiej zasilają kadrę naukowo-dydaktyczną wielu uczelni w kraju i za granicą. Doktoranci kształceni są w sposób, zapewniający im uzyskanie stopnia doktora nauk technicznych, ale również zwycięstwa w wielu różnych konkursach – ostatnio dwóch doktorantów otrzymało pierwszą nagrodę za skonstruowanie modelu pojazdu marsjańskiego.

Prorektor ds. Nauczania
Politechnika Wrocławska
Wybrzeże Wyspiańskiego 27
50-370 Wrocław Polska
e-mail: prodyd@ac.pwr.wroc.pl
tel. +48 71 320 22 76, fax +48 71 322 74 82

VZDĚLÁVÁNÍ NA VRATISLAVSKÉM VYSOKÉM UČENÍ TECHNICKÉM – ZÁRUKA JAK DOSTAT DOBRÉ ZAMĚSTNÁNÍ

O práci sní v současné době mnoho osob; ten, kto práci nemá, nemůže v noci zamhouřit oka. Práce se skutečně těžko hledá a o dobré práci často můžeme často jen snít.

Pracovní trh je proměnlivý, především jej utváří rychlý rozvoj vědy a techniky. Pro většinu zaměstnavatelů je téměř samozřejmostí, že zájemce o práci má vysokoškolské vzdělání. Ve většině případů vyžaduje zaměstnavatel vysokoškolské vzdělání s dobrou základní přípravou, i bez označení směru studia. Nejširší pracovní nabídka je určena pro absolventy vysokých technických škol. Je to samozřejmé, vezmeme-li v úvahu změny, kterými procházíme: rychlý rozvoj technologií, bleskový přístup k informatizaci, globalizace hospodářství, překrývání vědních disciplín.

Při výběru vysoké školy, studijního směru, se nelze řídit módou, je třeba myslet na to, co bude po dostudování. Pracovní trh se velmi rychle mění, vzrůstají nároky a požadavky zaměstnavatelů, pozorujeme obrovský rozvoj techniky a mizí hranice mezi jednotlivými vědními obory. V důsledku toho vzniká velký zájem o absolventy vysokých škol, kteří se budou umět zhostit úkolů, které před nimi stojí. Zvláště vysoké technické školy, jejichž absolventi budou plnit odpovědné úkoly inženýrů, integrátorů systémů, ředitelů, podnikatelů, musejí být dobře vzděláni, jakož i udržet si vysokou úroveň vzdělávání. V kontextu pracovního trhu si všimněme, jak vysokou úroveň vzdělání poskytuje Vratislavské vysoké učení technické. Pružný systém vzdělávání, který vratislavská technika nabízí, umožňuje předávat studentům bohaté vědomosti a poznatky, jejichž uplnatnění v praxi bude základním trumfem absolventa. Tato škola rovněž utváří mezi studenty schopnost samostatné formulace a řešení problémů. Absolventi Vratislavského vysokého učení technického jsou schopni strategicky myslet, vyznačují se tvořivostí a operativností. Zaujímají vedoucí funce, protože jsou dobře připraveni k týmové práci a dovedou jednat.

Široký rozsah vzdělávání - 21 směrů a 82 specializací je nabízena na 12 fakultách - absolventi této školy se tedy dostávají do všech odvětví a nezřídka rovněž do interdisciplinárních týmů. Individuální studijní plán umožňuje rozvoj vlastního programu pod dohledem vědeckých kádrů školy. Na vratislavské technice jsou na velmi vysoké úrovni. Individuální plán dává pak zvláštní možnost kontaktu s tvůrci nových řešení. Spolupráce školy s místními zaměstnavateli, zvláště pak realizace výzkumných projektů s podílem studentů utváří schopnost aplikace teorie v praxi. Zahraniční studium a praxe v zahra-ničí v rámci evropských programů SOCRATES/ERASMUS umožňuje seznámit se s moderními technologiemi a prací v mezinárodních týmech. Pozorujeme-li velké civilizační změny, je těžké mluvit o "práci na celý život". Dobré vysokoškolské vzdělání v jeho základní rovině však řadí absolventa vysoko na trhu práce. Aplikace nových technologií vyžaduje neustálé vzdělávání. Pro zajištění potřeb, zvyšování kvalifikace a doplňování vzdělání nabízí Vratislavské vysoké učení technické vzdělávání na doplňujícím magisterském studiu, na které se mohou hlásit jak absolventi veřejných, tak i soukromých, bakalářských nebo inženýrských škol. Navíc připravuje každoročně širokou nabídku postgraduálních forem studia, které v nad-cházejícím školním roce překročí 30.

tłumaczenie na j. czeski
Jaroslav Lipowski

Dobré kontakty s absolventy umožňují pozorovat jejich profesní kariéru a potvrzují, že vzdělání, jaké vroclavská technika poskytuje, je vysoce oceňováno zaměstnavateli v tuzemsku i v zahraničí. Za účelem zajistit co největší úroveň vzdělání zavedlo Vratislavské vysoké učení technické tzv. sebehodnocení a stalo se členem akreditačního výboru vysokých škol technického směru, jehož úkolem bude udělit akreditaci jednotlivým směrům studia. Taková akreditace bude ve vysokoškolském prostředí velmi prestižní.

Nezapomeňme rovněž na vynikající vědecko-didaktické kádry, jejichž kořeny sahají do Lvova. Absolventi doktorandského studia vratislavské techniky rozšiřují kruh vědecko-didaktických pracovníků v tuzemsku i zahraničí. Doktoranti jsou vedeni k získání vědeckého titulu doktora technických věd. Účastní se taktéž mnoha soutěží: v poslední době byla udělena první cena dvěma doktorandům za sestavení modelu vozidla pro pohyb na Marsu.

Budynek Politechniki Wrocławskiej

fot. K. Mazur

НАВЧАННЯ У ПОЛІТЕХНІЧНОМУ ІНСТИТУТІ – ЦЕ ГАРАНТІЯ МАЙБУТНЬОЇ РОБОТИ

Знайти роботу – це мрія багатьох людей, а брак зайнятості не дає спати. Однак знайти роботу є важко, а про добру роботу деколи можна тільки мріяти.

Ринок зайнятості змінюється, передусім його формує швидкий розвиток науки та технології. Для багатьох роботодавців є очевидним, що кандидат на працівника має вищу освіту. Переважна більшість роботодавців вимагає від майбутніх працівників вищої освіти, без надавання факультетові великого значення, а також бездоганної елементарної підготовки. Найкращі пропозиції роботи очікують випускників технічних ВУЗ-ів. Цей факт є зрозумілим, якщо взяти до уваги наступаючі у світі переміни: швидкий технологічний поступ, миттєвий доступ до інформації, глобалізація економіки, а також проникання між собою наукових дисциплін.

Поступаючи до будь-якого ВУЗ-у, не можна йти за модою – слід думати про те, які пізніше чекають на нас пропозиції роботи. У зв'язку із перемінним ринком зайнятості, збільшеними вимогами роботодавців, а також розвитком технології та прониканням між собою наукових дисциплін, з'являється величезна потреба у випускниках, які подолають цим вимогам. Особливо технічні ВУЗ-и, яких випускники будуть у майбутньому виконувати відповідальні завдання інжинерів, інтеграторів систем, менеджерів, підприємців, повинні досягти та підтримувати високий рівень освіти. У розважанні про ринок зайнятості, треба звернути увагу на високий рівень освіти, який пропонує Вроцлавський Політехнічний Інститут. Еластична система освіти дав можливість так навчатися, щоб пізніше використати свої знання у практиці, а це пізніше буде основною прикметою випускника. Серед усіх, студент Політехнічного Інституту, відзначається умінням самостійного формулювання та вирішування завдань, стратегічним мисленням, оперативністю та креативністю. А підготовка випускника інституту до колективної праці, уміння вести переговори дозволяє йому бути на провідних посадах.

Різноманітність пропозицій Вроцлавського Політехнічного Інституту 21 кафедр, 82 спеціалізації на 12 факультетах, спричиняється до того, що вупускники інституту попадають в усі трудові галузі та нерідко в інтердисциплінарні колективи. Формулювання індивідуальної програми навчання допомогає у поширенні особистих зацікавлень під керівництвом наукової кадри інституту, та передусім дає прямі контакти із авторами нових теорій. Співробітництво Політехнічного Інституту з місцевими роботодавцями, а особливо реалізація дослідницьких проектів при участі студентів навчає застосування теорії у практиці. Навчання і практика за кордоном, які проводяться завдяки европейським програмам СОКРАТ і ЕРАЗМ, дають можливість зазнайомлення із сучасними технологіями, а також співпраці у міжнародних колективах.

У зв'язку із перемінами сучасної цивілізації, важко говорити про „роботу на ціле життя". Добра загальна освіта, а також бажання і уміння швидкого навчання дає високу позицію вьпускников на ринку зайнятості. Сягання за новими технологіями вимогає безупинного навчання. З метою заспокоєння необхідності підвищення і поповнення кваліфікацій. Політехнічний інститут пропонує поповнюючі курси як вьпускникам державних, так і приватних ВУЗ-ів. Крім того, з кожним роком є більше пропозицій навчання після захисту диплому. У наступному академічному році їх буде близько 30.

Добрі відносини з випускниками дозволяють стежити за їх кар'єрами, і виявляється, що освіта яку вони отримали у Вроцлавському Політехнічному Інституті високо ціниться серед роботодавців як в Польщі, так за кордоном. На нинішній день, щоб забезпечити высокий рівень освіти, Інститут вступив в Самооцінку, а також став членом Акредитаційної Комісії Технічних Вищих Учбових Закладів, завданням якої буде надання акрдитації окремим факультетам. Отримання акредитації, буде престіжом для факультету в академічному колективі.

Не треба забувати про чудові научно-дидактичні кадри, коріння яких сягають Львова. Вьпускники-доценти Політехнічного Інституту належать до науково-дидактичних кадрів багатьох інститутів в Польщі і за кордоном. Викладачі є так вивчені, щоб отримати докторський ступінь. Крім того, вони виграють різні конкурси: останнім часом, двоє докторантів одержало першу премію за сконструювання зразка моделі марсіанського екіпажу.

Prof. Jurij Rudawski, Rektor Politechniki Lwowskiej, doktor h.c. Politechniki Wrocławskiej. Jest wybitnym uczonym fizykiem – teoretykiem w dziedzinie mechaniki statystycznej, teorii fazy skondensowanej i fizyki ośrodków strukturalnie nieuporządkowanych. Dzięki autorytetowi i niekwestionowanej pozycji JM Rektora prof. Jurija Rudawskiego, Politechnika Lwowska realizuje na podstawie oficjalnych umów współpracę z Politechnikami we Wrocławiu, Gliwicach, Krakowie, Warszawie i Łodzi.

Uroczystość wręczenia doktoratu *honoris causa* prof. Jurijowi Rudawskiemu w roku 2000 we Wrocławiu. Gratulacje składa prof. Jerzy Czerwonko.

fot. K. Mazur

Biznesmeni o nauce

KAPITAŁ WIEDZY I WIEDZA KAPITAŁU

O roli wiedzy w kształtowaniu przyszłości regionu będą dyskutować politycy, przedsiębiorcy i naukowcy podczas III Dolnośląskiego Forum Politycznego i Gospodarczego. Doroczne spotkanie organizowane przez Marszałka Województwa Dolnośląskiego i Kanclerza Dolnośląskiej Loży Business Center Club oraz Sekretarza Generalnego Fundacji „Krzyżowa" dla Porozumienia Europejskiego rozpocznie się 16 listopada, a zakończy dwa dni później w Krzyżowej koło Świdnicy.

Przed dwoma laty prof. Jan Waszkiewicz, Marszałek Województwa Dolnośląskiego, Janisław Muszyński, Kanclerz Dolnośląskiej Loży BCC oraz dr Edward Wąsiewicz prezes Fundacji „Krzyżowa" powołali do życia Dolnośląskie Forum Polityczne i Gospodarcze. Na wzór szwajcarskiego Davos. Celem tego przedsięwzięcia jest wspieranie rozwoju gospodarczego i społecznego regionu.

Impreza cieszy się ogromnym zainteresowaniem parlamentarzystów, samorządowców, biznesmenów oraz środowiska naukowego. W Forum uczestniczą osoby i instytucje, które, poprzez swoje decyzje i działania, mają istotny wpływ na kształtowanie przyszłości tego regionu.

Tegoroczne Forum poświęcone będzie wiedzy, jej znaczeniu w nowoczesnej gospodarce i społeczeństwie. Na zakończenie spotkania sformułowane zostaną zasady opracowania „Strategii edukacyjnej Dolnego Śląska".

Joanna Mirecka

Podnikatele o vidi

KAPITÁL VĚDOMOSTÍ A VĚDOMOSTI KAPITÁLU

O roli vědomostí v tvorbě budoucnosti regionu budou diskutovat politikové, podnikatelé a vědečtí pracovníci během III. dolnoslezského politického a hospodářského fóra. Každoroční setkání, které pořádá Maršalkovský úřad dolnoslezského vojvodství a kancléř dolnoslezské lože Business Center Club a sekretář generální nadace „Krzyżowa" pro Evropskou dohodu začne 16. listopadu a bude ukončeno po dvou dnech v Krzyżowé u Svídnice.

Před dvěma lety svolal maršálek dolnoslezského vojvodství prof. Jan Waszkiewicz, kancléř dolnoslezské lože Business Center Club Janisław Muszyński a předseda nadace „Krzyżowa" dr Edvard Wąsiewicz Dolnoslezské politické a hospodářské fórum. Podle vzoru švýcarského Davosu. Účelem této akce je podpora hospodářského a sociálního rozvoje regionu.

Tato akce je velmi oblíbená mezi poslanci, činiteli samospráv, podnikateli a vědeckými pracovníky. Fóra se účastní osoby a instituce, které mají ve svém programu a činnosti podstatný vliv na utváření budoucnoti tohoto regionu.

Letošní fórum bude věnováno znalostem, jejich významu v současném moderním hospodářství a společnosti. Na závěr setkání budou zformulovány zásady Vzdělávací strategie Dolního Slezska.

Geschäftsleute über Wissenschaft

DAS KAPITAL DES WISSENS UND DAS WISSEN DES KAPITALS

Über die Rolle der Wissenschaft für die Gestaltung der Zukunft der Region wird von Politikern, Unternehmern und Wissenschaftlern während des 3. Niederschlesischen Politik- und Wirtschaftsforums diskutiert. Das jährliche Zusammentreffen organisiert von dem Marschall der niederschlesischen Wojewodschaft, dem Kanzler der niederschlesischen Loge des Business Center Clubs und dem Generalsekretär der Kreisauer Stiftung beginnt am 16. November und endet zwei Tage später in Kreisau bei Schweidnitz.

Vor zwei Jahren haben Professor Jan Waszkiewicz, Marschall der niederschlesischen Wojewodschaft, Janisław Muszyński, Kanzler der niederschlesischen Loge des BCC, und Dr. Edward Wąsiewicz, Vorsitzender der Kreisauer Stiftung das Niederschlesische Politik- und Wirtschaftsforum ins Leben gerufen. Nach dem Vorbild des schweizerischen Davos. Das Ziel dieses Vorhabens ist es, die wirtschaftliche und soziale Entwicklung der Region zu unterstützen.

Die Veranstaltung trifft auf grosses Interesse der Parlamentarier, Mitglieder der niederschlesischen Selbstverwaltung, Unternehmer und der Universitätskreise. Am Forum beteiligen sich Personen und Institutionen, die durch ihre Entscheidungen einen grossen Einfluss auf die Gestaltung der Zukunft der Region ausüben.

Das diesjährige Forum wird der Wissenschaft und ihrer Bedeutung in der modernen Wirtschaft und Gesellschaft gewidmet. Zum Schluss des Treffens werden Prinzipien des Studiums „Die niederschlesische Ausbildungsstrategie" formuliert.

Projekt dofinansowano w ramach mecenatu Samorządu Miasta Wrocławia i Politechniki Wrocławskiej.
Patronat medialny: Polski Klub FIJET. Zdjęcia: okładka 1 - S. Arczyński - Rynek oraz K. Mazur, E. Pomorska, M.E. Koch i S. Szrek, wewnątrz numeru: S. Arczyński, E. Carr-de-Avelon, Jan Korpal, K. Mazur, M. Mokrzycki, J. Stankiewicz, D. Szatkowska. Artykuły i wywiady: T. Bolanowski, J. i M. Folta, A. Janiszewska, E. Malak, prof. E. Małachowicz, J. Mirecka, M. Skąpski, I. Uberman. **Tłumaczenia:** J. Grzelczyk, A. Janiszewska, J. Lipowski, A. Müßiggang-Měškank, J Pawłowicz, I. Uberman, M. Więcak. **Redakcja:** B. Folta, tel. 071 367 18 77, e-mail: barbarafolta@poland.com **Oprac. graf i DTP:** T. Chojnacki, K. Leżaj, S. Olszewski. **Druk:** SPEED STUDIO, Wrocław

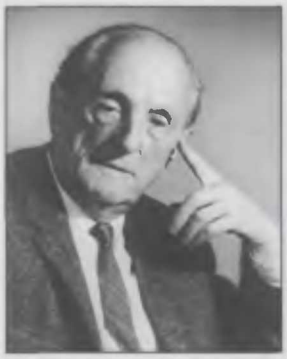

Prof. Hugo Dionizy Steinhaus

Lwów – Politechnika. Zdjęcie z roku 1905.

fot. K. Mazur

Prof. HUGO DIONIZY STEINHAUS, ur. w 1887 r. w Jaśle, zm. w 1972 r. we Wrocławiu, światowej sławy uczony, był wspaniałym nauczycielem i wychowawcą paru pokoleń polskich matematyków. Prof. Hugo Steinhaus przed wojną był związany z uniwersytetem we Lwowie. Tam, razem ze Stefanem Banachem założył czasopismo „Studia Mathematica", które było organem polskiej szkoły matematycznej. Po wojnie Profesor zamieszkał we Wrocławiu, gdzie od 1945 r. organizował i animował naukowe i kulturalne życie stolicy Dolnego Śląska. Autor wielu znakomitych prac naukowych i popularnonaukowych był gorliwym opiekunem utalentowanej młodzieży. Ukształtował zastępy wybitnych uczonych, zgodnie ze swoją dewizą, że znakomici uczniowie są chlubą swoich mistrzów.

Rozmowa z prof. Jerzym Świątkiem - prorektorem Politechniki Wrocławskiej

Urodził się Pan w bardzo pięknej okolicy, w mieście nad Wisłoką, na Podkarpaciu. Z Jasła pochodził prof. Hugo Steinhaus. I potem również jak On, wybrał Pan Wrocław.

- Zadecydowały tradycje lwowskie, moja Mama pochodzi spod Lwowa. Moja siostra studiowała we Wrocławiu, odwiedziłem ją i spodobało mi się to miasto.

A jak dokonał Pan wyboru kierunku studiów?

- Zawsze chciałem być nauczycielem. Myślałem, że będę studiował matematykę, aby potem uczyć. I uczę, ale jako nauczyciel akademicki i nie matematyki. Zafascynowała mnie elektronika. Trafiłem na nowy kierunek. Znalazłem się w eksperymentalnej grupie w „Studium Nauk Podstawowych - zwanych Systemotechniką". W czasie studiów doktoranckich miałem przyjemność mieszkać na poddaszu u Pana Profesora Steinhausa, bardzo mile ten okres wspominam. Pani Profesorowa była wspaniała, jej styl wielkiej damy widziałem w sklepie, teatrze, to była osobowość! Wzór! Nie ma już takich osób. Ja także chciałbym jak najwięcej zrobić dla tej młodzieży, która tu przychodzi studiować.

Spośród wielu fotografii prezentujących życie uczelni wybrałam i tę: w todze i na hulajnodze. To dobrze, że w tym gmachu jest wiele humoru.

- Jest czas na ciężką pracę, ale jest też czas na zabawę.

*Prof. Jerzy Świątek jest laureatem konkursu organizowanego przez studentów Wydziału Informatyki i Zarządzania na najlepszego wykładowcę roku na specjalności Systemy Sterowania kierunku Informatyka.

Rozhovor s prof. Jerzym Świątkem, prorektorem Vratislavského vysokého učení technického

Narodil jste se v krásném prostředí, ve městě na řece Wisłoka, v Podkarpatí. Z Jasła pocházel prof. Hugo Steinhaus. A pak, taktéž jako on, jste si zvolil Vratislav.

- Rozhodly lvovské tradice, moje matka. Sestra studovala ve Vratislavi, navštívil jsem ji, a zalíbil jsem si toto město.

A jakým způsobem jste si zvolil studijní směr?

- Vždycky jsem chtěl být učitelem. Myslel jsem, že vystuduju matematiku a pak budu učit. A skutečně učím! Ale na vysoké škole a ne matematiku. Uchvátila mě elektronika. Dostal jsem se na nový studijní směr. Ocitl jsem se v experimentální skupině ve Studiu základních věd, zvaných „Systémotechnika". V době mých doktorandských studií jsem měl tu čest bydlet v podkroví u pana profesora Steinhause, velice rád na toto období vzpomínám. Paní profesorová byla vynikající osoba, její styl velké dámy jsem viděl v obchodě, divadle, - to byla osobnost! Vzor! Takoví lidé už neexistují. Také bych chtěl co nejvíc udělat pro mládež, která sem přichází studovat.

Mezi mnoha fotografiemi, na kterých lze shlédnout život školy, jsem si vybral tyto: w tóze a na koloběžce. Jsem rád, že je v tomto objektu tolik humoru.

- Je čas na těžkou práci, ale je také čas na zábavu.

* Prof. Jerzy Świątek je laureátem soutěže pořádané studenty Fakulty informatiky a řízení nejlepšího přednášejícího roku ve specializaci „systémy řízení" oboru „informatika".

fot. M.E. Koch

Prof. Jerzy Świątek

Kadra i studenci w czasie Juwenaliów

fot. S. Szrek